

MUCHA

№ 20

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:	na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 —	Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Przy zwłokach króla Edwarda.

Krokońyl z Berlina. — Pochowajcie go czempędzej, dobrzy ludzie, bo mnie tak żalóć rozpierę, że boję się czy nie utonę w oceanie własnych lez.

KALENDARZYK.

EDWARD VII.



W Westminster-Abbey żałobne dzwony
Huczą z odczuciem szczerego tonu:
Zmarł Edward VII, władca ceniony
I obywatel pierwszy Albjonu.
Lwa Brytańskiego ból ciężki gniecie,
Ze smutkiem Króla złożą w mogile,
Żal jest ogólny na całym świecie,
Tylko w Berlinie łyż krokodyle.

Po nagłym ciosie, po Króla zgonie,
Żaloba w kraju szczerza a cicha,
Monarcha świątły—rzadkość na tronie,
Gdzie siedzi zwykle niemoc lub pycha.
Charakter silny i tęga głowa,
Z narodem swoim w ścisły wszedł związek,
Ostatnie jego przed śmiercią słowa
Były: „Spełniłem swój obowiązek“.

Jakiż duch piękny, szlachetny wieje
Od tego Króla na śmierci marach,
Co obowiązki, nie przywileje
Umiał nieść na swych królewskich barach.
Nigdy nim próżna nie wiodła sława,
Z prostoty swojej był w świecie znanym;
Dla swego państwa był stróżem prawa
I pierwszym Karty Wielkiej poddanym.

Nie stawiał siebie, królów zwyczajem
Ponad narodem i ponad światem,
Nie chadzał nigdy, jak kura z jajem,
Nadęty władczym swym majestatem.
Widział on bowiem majestat władcy
W myśli o dobru powszechnej sprawy,
W roli rozjemcy był lub doradcy,
Głównym sternikiem państwowej nawy.

Drgała w nim żywa i twórcza dusza,
Szczerze pokoju chęcią owiana,
Łączył światowy gust Petronjusza
Z rzymską mądrością jasną Hadrjana.
Nie lubił błyszczeć, jak ten w Berlinie,
Falszywym blaskiem, gadaniem pustem,
A w dyplomacji mętnej dziedzinie
Był dobrym graczem, a nie oszustem.

Nie bał się Burom swobód udzielić,
Nie na nim leży wojny tej zmaza,
Lecz jednej myśli nie zdołał wcielić:
Zgromić Cesarstwo krwi i żelaza.
Dziś, gdy go w Anglii żegnają z bólem,
Żal ten brzmi w świecie echem dalekiem,
Bo okoliczność ta, że był królem,
Nie przeszkadzała mu być—człowiekiem.

- Poniedziałek.* Gdzie tylko jaka polityczna śmiga,
Wszędzie widnieje niemiecka intryga.
Wtorek. Pierwszy Stołypin, co z nim tyle wrzasku,
Na pruskim chodzi antypolskim pasku.
Środa. W Albanji, dziecko o tem chyba nie wie:
Szwab rewolucji rozdmuchał zarzewie.
Czwartek. Nad Nilem również zwarta Niemców klika,
Zbroi Egipcjan, by zgnetli Anglika.
Piątek. To samo w Persji! Niemiec ogień dmucha,
Niech żar oparzy odwiecznego druha.
Sobota. Dobrze wam teraz. Dziś z was każdy kwili,
Żeście Niemcowi wyrosć pozwolili.
Niedziela. Święciście zwycięstwa nad Francuzem gody,
Węza trza było dusić, gdy był młody.

Nad losem Polski radzili niedawno w Wiedniu neoslawiści:

Trzesicz
Dmowski

Bobczew
Bałjak
Kramarz
Glibowieckij
Hribar.

Co z tego?

- Czytałeś odpowiedź sejmu finlandzkiego na propozycje Stołypina? Ostra.
— Co z tego? Bagnet Stołypina ostrzejszy.

15 lipca 1910.

Hakacie stary Grunwald sen wypłaska z powiek,
W Prusiech w nocy nie jeden dziś nie sypia człowiek.
I skąd te ciężkie myśli, skąd złość na nas taka?
Stąd, że Szwab w głębi duszy lęka się Polaka.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Poseł warszawski p. Władysław Jabłonowski, po długim wypoczynku na paromiesięcznej sesji dumskiej w Petersburgu, przybył do Warszawy, gdzie wygłosił mowę do wyborców, dając tem dowód swej nieustającej a ciężkiej pracy poselskiej.

— Minister Izwołskij przerwał kurację w Biarritz i wraca do Petersburga, gdyż, jak się okazało, on jest zdrów, tylko Rosja na Dalekim Wschodzie nagle poważnie zachorowała.

— Głupi ludzie z Zagłębia Dąbrowskiego wyjeżdżają za swoje pieniądze hurtem ra Syberję, jak gdyby prędeż czy później, ta sama przyjemność nie czekała ich na koszt rządu.

— Że ogon komety Halleya nie zawadzi o ziemię, to jest bardzo dobrze, ale że ten ogon nie zawadzi z całym rozmachem, chociażby tylko o Berlin, to według mniemania wszystkich rozsądnych ludzi, jest bardzo złe.



Nawet pomimo upałów można nosić wysokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik

ZADAC W SZYDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.

„GOLIN“

Na kongres polski w Waszyngtonie.

Po świecie rozsiany, po Bożym,
Obnosząc krwawiącą wciąż bliznę,
Na drugiej półkuli, za morzem,
Lud polski ma drugą Ojczyznę.
Gdy tutaj łyż z oczu mu cieką,
Gdy coraz rozbija go fala,
Tam śpieszy daleko, daleko,
Gdzie Wolność żyć w ciszy pozwala.

Okrutny dla niego Ład stary,
Lecz płyną swobody mu blaski
Z tej ziemi, za którą ofiary
Składali: Kościuszko, Pułaski.
Tam nie zna udęczeń, ni boju,
Nie straszą wywłaszczeń go krzyki,
Tam może pracować w spokoju
I stawiać tym mężom pomniki.

Już poszły miliony tam ludu,
I płodna wśród niego wre praca
I nieraz lud smutny, wśród trudu,
Wzrok tęskny za morze hen, zwraca.
I w wolnych yankesów krainie,
Wysłuchany w fal groźnych mruk głuchy,
Wciąż czeka, czy z dali nie płynie
Więść dobra — nadziei, otuchy?

Nie mogąc doczekać tych znaków,
Gdy w rozwój i siły swe wierzy,
Przez kongres chce poznać rodaków
Ze starej a drogiej Macierzy.
Więc w pracy tej, którą podjęli,
Niech wiara przyświeca dokoła,
Że chociaż Ocean nas dzieli,
Nic serc nam rozdzielić nie zdoła.

Warjacie!

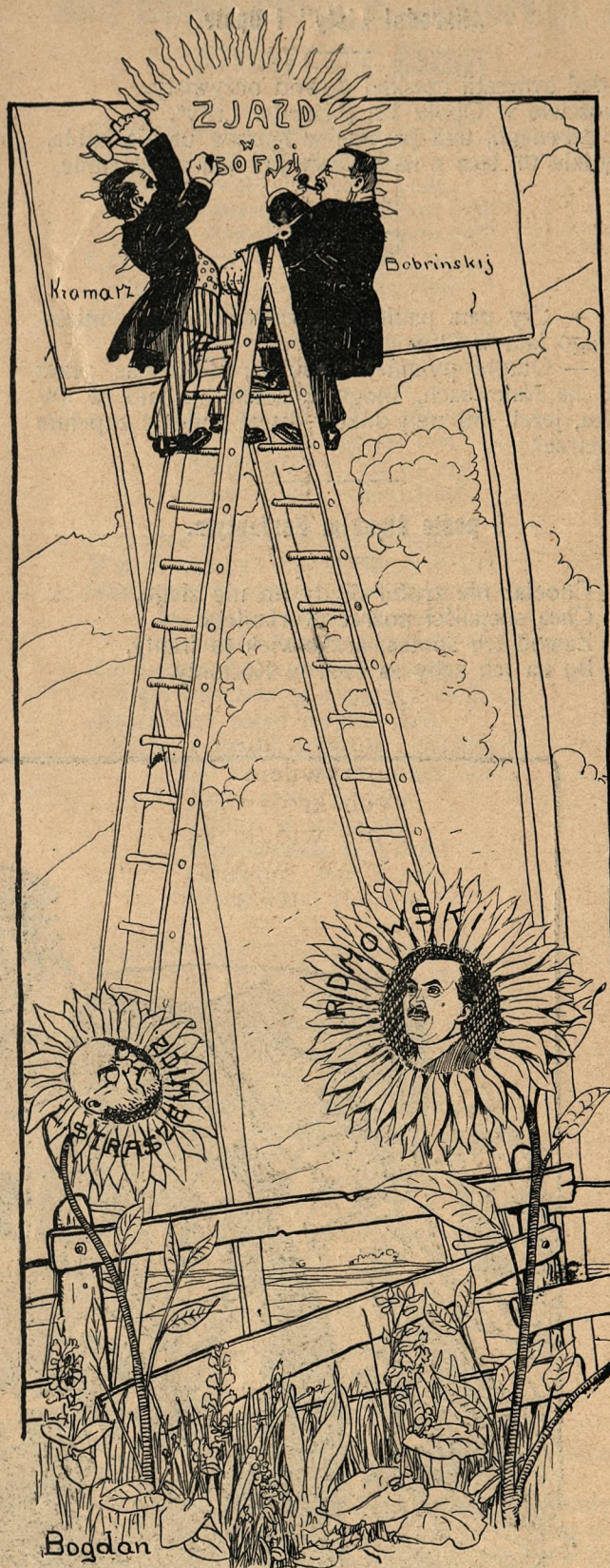
— Podobno w przyszłości można będzie za
gotówkę uwolnić się w Rosji od wojska.
— Warjacie! A czy dotąd było inaczej?

Niemcy i Egipt.

Choć wszędzie nienawidzą to plugawe plemię,
Oni stawia już stopę na egipską ziemię,
I w kraju Faraonów szukając Kolchidy,
Z punktu niemczyć rozpoczną stare piramidy.
Bo myśli Berlin, widząc Nilu pola grzaskie,
Że to dlań Poznań nowy lub krainy śląskie.

W Warszawie na ulicy d. 18 maja 1910.

— Panie stójkowy, czy nie przechodziła dziś
w nocy kometa Halleya?
— A ona jak wygląda?
— Z długim bardzo ogonem.
— Nie, nie przechodziła.
— Czy pan jest pewny?
— Jak władza mówi, że nie przechodziła, to
znaczy, nie przechodziła, bo z takim długim chwo-
stem, tobyśmy ją już dawno do uczątku zataszczyli.



SŁONECZNIKI POLSKIE NA GRZĘDZIE NEOSŁO-
WIAŃSKIEJ.

Straszewicz. — Zmykam z tej grzędy! Mnie
się to słońce z papieru już nie podoba.

Dmowski. — A ja nie! Grzałem się przy niem
dotąd i grać się będę nadal bez zastrzeżeń.

WARSZAWA
ul. Chłodna, 45
TELEF. 9-15.

K. MACHLEJDA

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Lezak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Lagrowe

PIWO

„Narodni Listy” i Opole.

By dać sympatji czeskiej dowód oczywisty,
O kościele w Opolu łąz „Narodni Listy”.
Nic dziwnego, trza prawdę w łgarstw utopić kuble,
Brzydkie to, lecz z nad Newy przyjdą za to ruble.

Czy ja...

— Czy pan, panie Berdyczower, będzie mieszkał tego lata w Otwocku?

— Głupie pytanie! Czy ja, mieszkając przez zimę na Nalewkach, mogę mieszkać na lato w Otwocku, jeżeli mi mój doktor kazał zmienić zupełnie powietrze?

O pośle śląskim Korfantym.

Chociaż nie zrobił nigdy im nic złego,
Chcą socjaliści pożreć Korfantego —
Zawód ich spotka, aczkolwiek to franty,
Bo na ich zęby za twarde Korfanty.

STO PROCENT.

— Z ilu też punktów składa się umowa rosyjsko-japońska?

— Z jednego, o trzech następujących wyrazach: *Jazda na Chiny*.

— A co Rosja może na tej umowie zarobić?

— Sto procent, bo zamiast jednego, będzie miała dwóch śmiertelnych wrogów na Dalekim Wschodzie.

Wiluś zawiedziony.

Wiluś ze srogim spotkał się zawodem:

Gdy był w Alzacji, przyjęto go chłodem,

A on do kraju tego jadąc w gości,

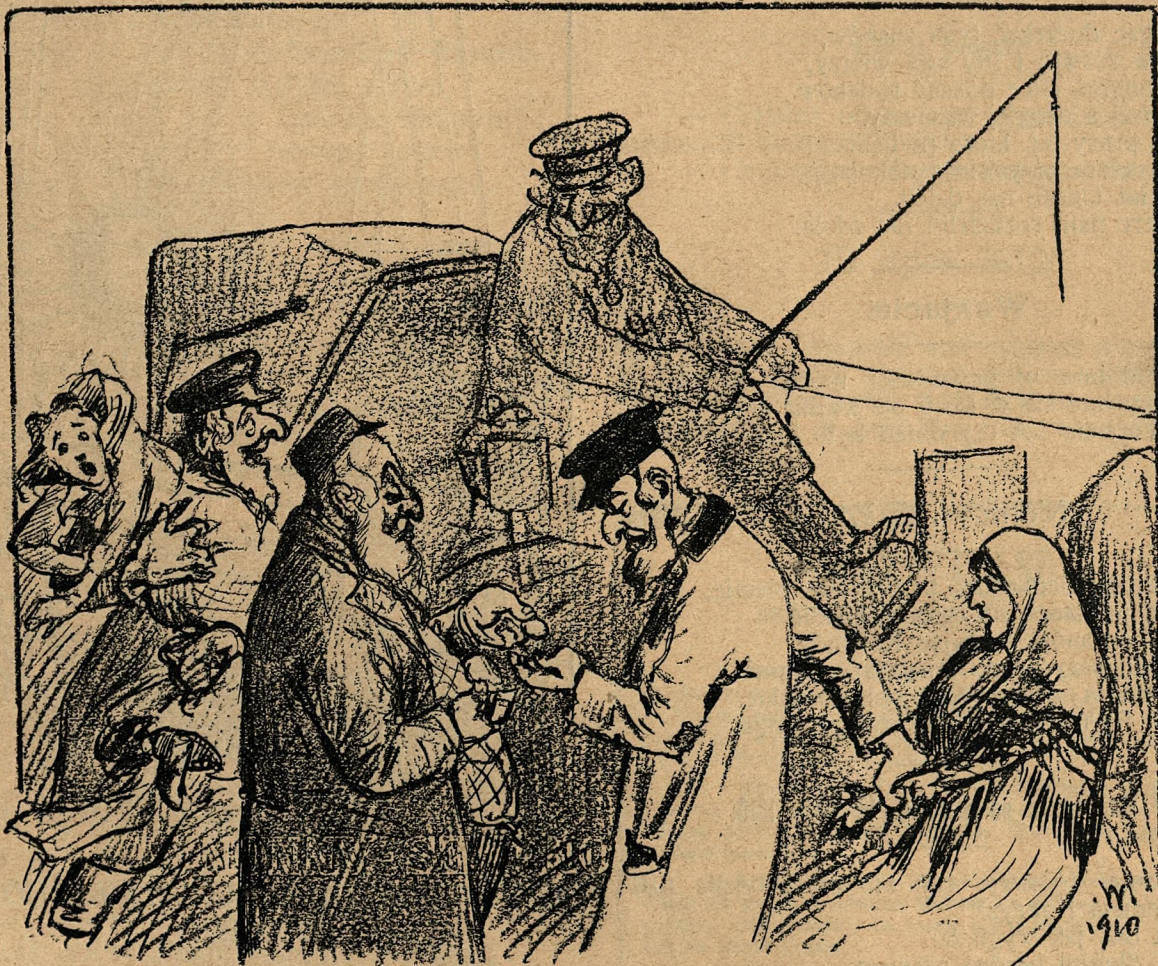
Spodziewał się tam wielkiej serdeczności.

Mimo wysilków namiestnika Wedla,

Powitalnego nikt nie złożył knedla,

Boć naród zdrowy, choć mu się nieszczęści,

Nie będzie przecież czulił się do pięści.



JAK WYGLĄDAJĄ W RZECZYWISTOŚCI ZAKONNICE POLSKIE, KTÓRE WEDŁUG „FRAJNTÓW” I „HAJNTÓW” PORYWAJĄ MŁODE ŻYDOWSKIE DZIEWCZĘTA.

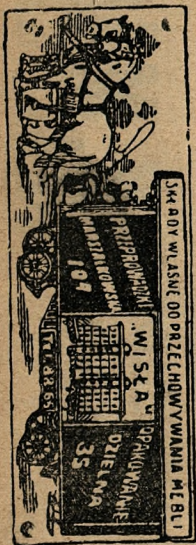
— Chaim! Di szwarce Łaje kimt nach Łódź, cy dy Bałuten, di blonde Sure solts du tymczasem a weg trugen uf di Zielna-gass.

— Si git!

„WISŁA”

Dzielnia 35.

Telefonu № 7-79.



„WISŁA”

Marszałkowska 104,

Telefonu № 88-66.

PYTANIE.

Choć do reform wyborczych są już duże chęci,
Reakcja w państwie pruskim wciąż zwycięstwa święci,
Więc widząc, jak dla ludu tam za stratą strata,
Pytam: czy na Wilusia nie znajdzie się bata?

Za tę obelgę...

— Całe szczęście dla Kopernika, że wczas
umarł.
— Dla czego?
— Bo znaleziono jakiś list jego do króla Zy-
gmunta, w którym wymyśla na Krzyżaków, praoc-
ców dzisiejszej hakaty. Za tę obelgę poszedłby
obecnie niechybnie do pruskiego więzienia.

ZE SPORTU.

Wieść przychodzi, że sportsmenów,
(Czy warjatów) grupy chwackie,
Wyścigowych chcą terenów,
By wyścigi mieć kłusackie.

A choć u nas brak kłusaków,
Łatwo na ten brak poradzą
I kłusaki z obcych szlaków,
Na warszawski tor sprowadzą.

Popłoch pośród swojskich koni,
Sfrasowane są okrutnie;
Po wyścigów wielkiej błoni
Trenując się, szepczą smutnie:

„Już nie będziem w fazie takiój
Brac ni nagród, ani wieńcy,
Wszystko wezmą nam kłusaki,
Jako Rosji „urożeńcy“.

„Brzydkie dziś nastają czasy
Po przyjemnej doli długiej,
Wobec panującej rasy
Zejsć musimy na plan drugi.

„Nas kłusackie wodzireje
Zwycięzą bez wątpliwości,
Bo mieć będą przywileje
I korzystać z praw mniejszości.“

CZŁOWIEKU,

— Jakaś komisja w Petersburgu przy sztabie
marynarki ma być oddana pod sąd.
— Czy to za wojnę japońską?
— Człowieku, czy ty nie wiesz, gdzie mie-
szkasz? To są jeszcze sprawy z kampanji krym-
skiej 1854 roku; wojnę japońską rząd załatwiać bę-
dzie za pół wieku.

To żadna zmiana.

— W parlamencie berlińskim duża zmiana. Ma
tam stale urzędować policja.
— To żadna zmiana, bo czyż parlament ber-
liński to nie jest i tak policją antypolską?

**Marsz napisany przez W. M. Pariszkiewicza, na
prawicowy chór mieszany.**

Rebiata, marsz pod mą komendę
I pod istinny sztandar mój!
Ja was prowadzić mężnie będę
Na sławny z inorodcem bój!
Na sławny z inorodcem bój!
Czy słyszysz? Lach intrygi knuje,
Czy widzisz, co wyrabia Fin?
Dalej na patriotyczny czyn,
Niech pięści nasze wróg poczuje.
Do broni, marsz, nasz brat!
Ta ra ra ra ta tam!
Kto nie kum, kto nie swat
To wlot mu gnaty łam,
Niech wie on, co to my
Niech Fin i Polak drży!

Porządek zrobim niezachwianie
Wśród różnych buntowniczych kół,
Nikt nam się oprzec nie jest w stanie,
Bo hasło nasze: „kara-uł!”
Bo hasło nasze: „kara ull!”
Kto będzie dla nas niedogodny,
Tego usuniem w mroczny cień,
„Kramolny“ zapal wyjdzie zeń,
Kiedy posiedzi sobie w „chłodnej.“
Do broni, marsz, nasz brat!
Ta ra ra ra ta tam,
Istinny w Rosji ład
Wprowadzaj tu i tam!
Odważnie „cel“ i „pli,
Niech Fin i Polak drży!

Anglików chytrych zegniem karki,
Francuzom pysznym zrobim kram,
Druh nasz to Niemiec jest, bo marki
Na ruble łatwo zmienić nam!
Na ruble łatwo zmienić nam!
Wszystkiego złęgo winowajcy
Dotychczas patrzą z dumskich ław,
My to filary wszelkich praw,
A oni łotry są i zdrajcy.
Do broni, marsz, nasz brat!
Ta ra ra ram ta ti,
Niech zginie cały świat,
Byleśmy żyli my!
„Walaj,“ istinny zuch,
Bij wszystko w proch i puch!

O TAK...

— Czy sądzisz, że Niemcy są istotnie szczerze
zasmucone śmiercią króla Edwarda?
— O tak, bo są tego dowody. Niemieckie
uczucia mierz zawsze przez piwo, a w dniu otrzy-
mania wiadomości o śmierci Edwarda, wypito w Niem-
czech za 10 milionów marek więcej piwa, niż zwykle.

O aneksji.

Grecja dąży do aneksji Krety,
Bowiem swędzi biedaczkę, niestety,
Nie dłoń, ani też bujna natura,
Lecz dość dawno już nie bita skóra.

PIERWSZORZĘDNY BOMBEL SĄWOY W WARSZAWIE.

„Apostoł czystości.”

Pan Wróblewski Augustyn,
Co prorokiem jest czystości,
Sam do Janin, Jadwig, Justyn
Czuje wielki pociąg cości.

Nie tak dawno, coś rok temu,
Może nawet i mniej trocha,
Głosił w pismach światu wszemu,
Że Janinę jakąś kocha.

I choć ślubu z nią nie bierze,
Jako inni Auguści,
Lecz przysięga na papierze,
Iż jej nigdy nie opuści.

Roczek od tej humoreski
Wiatrak czasu skreślił śmiga,
I... czytamy, że Wróblewski
Ślub cywilny wziął z Jadwigą.

O Janino! o Janino!
Jakże przykre sprawy owe!
Pewnie z ust twych gniewy płyną
Na przysięgi papierowe.

Lecz się pociesz w smutnej doli
Za miłosną swą fatygę,
Że niebawem przyjdzie kolój
Na Jadwigę, na Jadwigę.

Z racji tego jegomości
Ona wnet podniesie lament,
Bo apostoł ten czystości
Ma snać mocny temperament.

Wkrótce pewnie innej zdoła
Dać miłości swej dowody.
Bo choć ma gest apostoła,
Gust jednak, jak... Sinobrody.

A każdy taki miljonik.

— Fundacja Staszicowska w Hrubieszowie ma być zrewidowana. Może być kryminał.

— Skądże tak przypuszczasz?

— Bo to miliony, a każdy miljonik pociąga u nas zazwyczaj za sobą parę latek więzienia.



PO ZJEŹDZIE PRZEDWSTĘPNYM w WIEDNIU.

Polak. — Panie impresarjo, a to co?

Kramarz. — To jest właśnie ta mysz, którą góra neosłowiańska ma urodzić w Sofji dla Polaków.

Komecki & Perraudin
 AUTO-GARAGE
 Leszno 25, telephon 40-16.

Sprzedaż, reparacje i wynajem sa-
 mochodów. Reparaacja kieszek
 i opon za pomocą parowego wul-
 kanizatora.

Kondolencja Siostrzeńca.

Bethmann.

Pozwól, królu mój i panie,
Ze w żaloby twojej stanie,
Z kondolencją do cię śpieszę.

Wilhelm.

Siadaj! będziem słać depesze,
Listy w różne świata strony.
Jestem bardzo zasmucony,
Ze Wuj mój wyciągnął nogi,
Lecz i rad, że zszedł mi z drogi.

Bethmann.

Ciągle on nam brózdził wszędzie.

Wilhelm.

Teraz tego już nie będzie!

Bethmann.

Wszędzie wlaził nam w paradę.

Wilhelm.

Teraz mi już *ganz Pomade*.
Pisz więc *(dyktuje)*.

„Bracie mój i królu,
Jerzy V. Pełen bólu
I zmartwiały, niby głązy,
Ślę pociechy ci wyrazy,
Bo ma dusza się weseli,
Ze Wujaszka djabli wzięli”...

Bethmann.

Co? Nie można tak otwarcie
Na żalobnej pisać karcie.

Wilhelm.

Racja. Więc te słowa skreślę.
Napisałem to, co myślę.

Bethmann.

Trzeba, biorąc rzeczy ściślej,
Pisać, czego się nie myśli.

Wilhelm.

Więc snuj dalej bohomazy!

(dyktuje)

...„ślę pociechy ci wyrazy
I zapewniam, żem, wraz z tobą,
Smutkiem odzian i żalobą,
Aż łyzy, w duszy tworząc lament,
Zalewają mi atrament.”

Bethmann.

Teraz dobrze! Wyśmienicie!

Wilhelm *(dyktuje)*.

„Chętnie oddałbym swe życie.
By *Gott*, co nad światem buja,
Wskrzesił mi drogiego Wuję.”

(do Bethmanna)

Uf!... staw kropkę już nareszcie!
Tom się zmęczył! Djabłów dwieście!
Jakbym bitwę stoczył walną.

Bethmann *(z ukłonem)*,

Wasza Miłość jest genialną.

Wilhelm *(zadowolony)*.

Tak się ludziom głowy złoci!
No, a teraz pisz do Cioci,
Czyli raczej do Wujenki.

Bethmann.

Jużem pióro wziął do ręki.

Wilhelm *(dyktuje)*.

„Wujenczko moja droga!
Nie płacz, proszę cię, na Boga,
Ja uczynię to za ciebie.
Tak mi smutek duszę grzebie
I łez płynię potok duży,
Ze nie mogę pisać dłużej,
Bo mi papier, jak jest długi,
Już zalały słone strugi.”

(do Bethmanna)

No, chyba ją tem rozrzewnie.

Bethmann.

Niewątpliwie! Pewnie, pewnie!
Wasza Miłość kamień wzruszy,
Gdy przemówi doń od duszy.

Wilhelm.

Prawdę mówiąc, czuję radość,
Ze mym skrytym myślom zadość
Wuj uczynił z miłą chętką
I zawinał się tak prędko.
Niechaj za to Wuj serdeczny
Ma tam w niebie pokój wieczny.

Bethmann.

A my teraz tu na ziemi
Ręce będziemy mieć wolnemi.

Wilhelm.

Prawdę rzekiszy, w życiu całym,
Wuja się i Boga bałem,
Dziś, gdy z Wujem pierzchła trwoga,
Boję się jedynie Boga.
Lecz że Bóg hen, gdzieś, w przestworzu,
Nie na lądzie, ni na morzu,
Przeto strach ten, nie paniczny,
Jest zgola... teoretyczny.

Bethmann.

Trza na trumnę dać wawrzyny,
Wieniec...

Wilhelm.

Tuzin! dwa tuziny!
Kupuj, Bethmann, nie szcędź kosztu,
W tym wypadku cóż jest grosz tu!
Dwór i armję odziej w krepy,
W dzień pogrzebu zamknij sklepy,
Śpiewaj psalmy i pal bursztyn...

(okreca się na pięcie)

O mein lieber Augustin!

Bethmann *(podrygując)*.

O mein lieber Augustin!

Fabryka Czekolady i Cukiernie
 Boduena № 5, Nowy-Swiat № 27,
 Marszałkowska № 68.

G. G. CARRELL

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

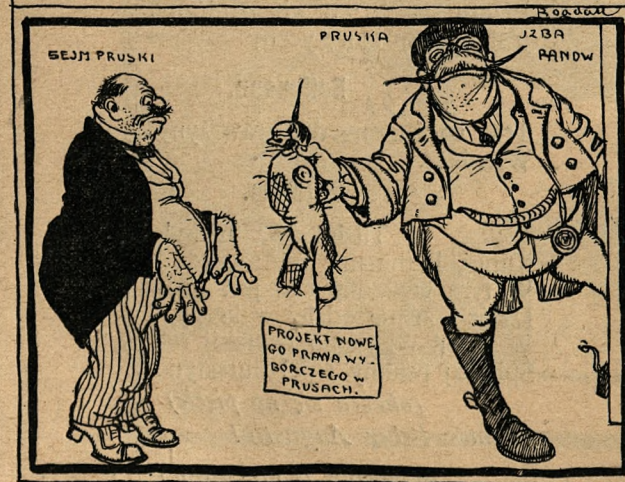
Miły Ilja!

K Jermiłu Pamfilowiczu mojemu zaszedł ja na dniach o politycznych dziełach oświadczyć się, a to teraz, kiedy Dumy niema i deputaty rozjechali się, tak ja na konto polityki okrągły durak. Jermilka mój, żyje sobie, śpiewając, w dobru i zdrowiu i tak jak jego pana, premjera, niczem wy go nie ustraszycie.

Ledwie my pośpieli pozdrowić się, kiedy drzwi komnaty otworzyli się i wszedł elegant pierwszy sort, prosto z modnego żurnala wyróżniony. Na pierwszych porach myślał ja, że to paryżski jaki frant, prosto z Paryża z kurjerskim pociągiem przybywszy, no okazało się, że on po dyplomatycznej części służy, kamerdynerem ministra Izwolskiego będąc.

Kiedy nas Jermilka przedstawił, tak zaraz między nami dyplomatyczny konflikt zaszedł, a to dyplomata ten, przy pozdrowieniu, lewą rękę mnie podał.

Sejm pruski do Izby panów. — Oto jest nowe, przezemnie obcięte prawo wyborcze pruskie. Proszę je przejrzeć, skorygować i zwrócić.



Izba panów do sejmu. — Już przejrzałam, skorygowałam i zwracam.

Rozgniewał się ja i mówię:

— Pozwólcie spytać, po jakiej przyczynie wy tak głowę do góry nosicie, że mnie lewą rękę podajecie? W dyplomacji wy—prawda, no ja w policji służę. Niewiadomo jeszcze, czyja służba wyżej.

— Ach, nie gniewajcie wy się na mnie, gołąbek. Nie widzicie wy, że u mnie pod prawą pachą konwert z nadpisem: „nadzwyczaj sekretne” i mnie jego pilnować trzeba, tak jakże wam prawą rękę podać? Służba wyżej drużby, miły.

— Kiedy wy tak uczciwie objaśnili mnie, gniewać się już nie będę. Pozwólcie uściskać choć i lewą rękę waszą.

Uścisnęli my się krzepko i dyplomata mówić zaczął.

— Byli my teraz, znaczy: ja i mój Izwolskij z dokładem u premjera. Ministr, dokład skończywszy, do ministerstwa pojechał, a mnie przykazał ten oto konwert sekretny na dom zanieść. No po drodze, kiedy ja okna mojego Jermilki obaczył, tak i nie wytrzymał i w gości na sekundę zabiegł.

— Może być wypiliby coniebać? — spytał Jermił.

— Na konto wypivki ja już pomyślał, no wypivka będzie nie prosta. Nam, dyplomatom, czystej pić nie można, a to, napiwszy się wódką, całą by chytrość dyplomatyczną stracili. Szampańskie u mnie, ot!

Tu on z pod pachy coś wyjął i kiedy papier odwinął, tak my prawdziwą butelkę prawdziwego szampańskiego przed sobą ujrzeli.

— Ura ruska dyplomacja! — zawołali my z Jermilem — zawsze ona górą!

— Tak i jest w zaprawdę — powiedział dyplomatyczny kamerdyner — a to o nas wszystkie narody dobijają się i wszędzie ugaszczają na sławę. Z Pitra wyjechawszy, najpierw my w Berlin pojechali. Nu, tam już prosto duszy od nas nie czują! I tego tylko, że o wieczną drużbę proszą i pokazują nam, co jeszcze w Europie albo gdzieś w Azji przyłączyć lub wyłączyć możemy. Dobrze oni ludzie Niemcy, no na konto marek teraz twarde. „Póki co — mówią — my wam teraz nic dać nie możemy. Kiedy u was rewolucja będzie i bunty uśmierzać się przyjdzie, tak bądźcie spokojni... choć ostatnią koszulę przedamy, no na takie dzieło monety nie pożalujęm.” Niedługo pobywszy w Berlinie, w Paryż my pojechali. Ziemiaki to raj ten gród! Niedarmo, choć u Francuzów króla niema, w Paryż różne króle z całego świata zjeżdżają się. Pohulać tam można swobodnie... jej... jej! Francuzi takżesamo kochają nas całym sercem i druhami naszymi mianują się, no zająknij się na konto franków, tak wraz powiadają: „Jeżeli wy nam gwarancję dacie, że u was już rewolucji nie będzie i konstytucja prawdziwa jest, tak choć i miliard pożyczym... no póki co, niech tak i na drużbie tylko zostanie.” Z Paryża my do Biarritz pojechali z angielskim królem (wieczna jemu pamięć!) pogadać. Królu w tę porę niezdrowiło się, i kiedy jemu Izwolskij zaczął o naszej konstytucji opowiadać, tak z nim przypadek stał się: młodości jego porwali, serdecznego śmiechu dostał i ze wszystkim

Pracownia

przy magazynie.

W. W. P. I. N. S. K. I.

Firma egzystuje od roku 1875.

Magazynu i Fabryka Wytrobów Jubilerskich

w WARSZAWIE

Plac Teatralny № 7, telefonu № 75-12.

Brylanty, Rubiny, Smaragdy,
Szafiry i Perły oraz biżuterja
złota i srebrna.
Zegarki złote z brylantami.
Srebro stołowe, gładkie i stylowe.



PO KLAPIE „ZEPPELINA II”.

Wilus. — Zeppelinie! Zeppelinie! Oddaj mi moje legiony marek i talarów!

chory do Londynu powrócić. W trzy dni już jego nie stało: skończył (wieczna jemu pamięć!) można powiedzieć od ruskiej konstytucji!

— Premjer mój, znaczy, mocniejszy od króla — rzekł Jermil — od konstytucji nic się jemu złego nie stało.

— Przywykłszy on prosto — powiedział dyplomata — a to człowiek i do jadu przywyknąć może i on jemu wtedy na zdrowie nawet idzie. Nu, ot... co ja mówić chciał? Aha! Chcieli my w Biarritz jeszcze posiedzieć, w morskiej wodzie pokapać się, kiedy depe-sza niemiecka przychodzi, żeby my w Berlin momentalnie jechali, a to ważne dzieło jest. Jakie to dzieło, dowiedzieć się ja nie mógł. Może być w tym sekret-

nym konwercie, który u mnie pod prawą pachą znajduje się, objaśnienie jest.

— Obaczyć by maleńko — mówię ja.

— Kurjoznie dowiedzieć się — powiada Jermil.

— Nigdy w świecie! — krzyknął dyplomata. — Sam tylko ministr Izwolskij wie, a teraz to i premjer, tak jak mój stary jemu sekretny konwert na dokładzie pokazował.

— Pod światłoby tylko spojrzeli — szepnął ja.

— Wszystko, co ministry nasze wiedzą, i nam, kamerdynerom wiedzieć należy. Dawaj! — zawołał Jermil i zaczął jemu konwert z pod pachy wyciągać.

— Psoł czort!... padlec!... — krzyczał dyplomata i konwertu swego, prosto Port-Artura bronil. No w tę

DLA przejezdnych w KRAKOWIE ul. Floryańska 1. 45.

Cukiernia LWOWSKA, oraz Fabryka Czekolady, Cukrów deserowych Warszawskich
Towar doborowy i zawsze świeży. Artystycznie urządzona sala, z oryginalnymi szcicami.
Cukiernia urządzona wedle najnowszych wymagań.

pore, kiedy oni bój sławny wiedli, konwert przypadkiem rozerwał się: fotograficzne karteczki z niego posypali się i odkryte pisma.

— Nu i sekretne dokumenty!—zawołał ja i dawaj ich z ziemi zbierać.

Paryżskie to byli wyroby: czudo prosto! Dziewice tam na nich przedstawione, nieodziane albo rozdziawszy się i amury różne paryżskie. Spojrzysz tylko, serce tak i rwie się i całowaćby się chciał z kim niebądź z żeńskiego rodu.

Pociecha, brat, była taka, że my o wszystkim zapomnieli i do rannego jutra sekretne dokumenty z Paryża przywiezione oglądali.

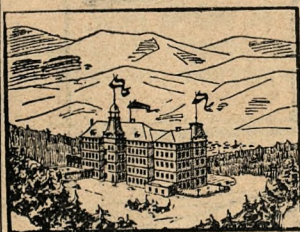
Twój brat
Tryfon.

Zakład leczniczy „Altvater“

FREIWALDAU Gräfenberg, Szląsk Austrjacki.

Zakład fizykalno-dyjetetyczny

ODZIAŁ SPECJALNY DLA LECZENIA CHOROÓB MLECZA PACIERZOWEGO.



Kuracja dyjetetyczna według Lahmanna.
LEKARZ NACZELNY

D-r Eryk Kühnel.

Otwarcie 10 maja 1910 r.

Ceny śc'śle określone.

Wspaniała miejscowość dla pobytu letniego i zim.

Krupa.

Że istinni wciąż grzeją garnki z chełmską zupą,
Żegnaj nam, stary polski przysłowiowy Krupo,
Podobałeś chełmskiemu bractwu się nielada,
Więc cię z ojczyzny polskiej wydzielić wypada.
Choć się Krupą rodziłeś, Krupy byłeś synem,
Bractwo cię niezadługo pewnie nazwie *Blinem*.



Kantor przewozowy „Ekonomja“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO

LIKIER „Vichy-Curaçao“

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Do Doliny, do Szwajcarskiej
Tłumnie się Warszawa zbiera,
Gra orkiestry komplet dziarski
Pod batutą H. Melcera.

Rozchmurza się smutne czoło,
I muzyka rozkosz daje,
Bo nie tylko (jedno wkoło)
Grywa szwabskie ein-zwei-draje.

Pod Melcera rżnąc batutą,
Z Bethovenem się upora
I Szopena cudną nutą,
Zabrmi nieraz wśród wieczora.

Więc nie będzie miała biedy
Lubomirska ta impreza,
Tylko: niech nam Melcer kiedy
Zagra *As-dur* poloneza.

„Clos Rothschild“

EPERNAY

Grands Vins de Champagne

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

Ah, to doskonale.

— Do Warszawy przyjeżdża z Petersburga prezes komisji dróg wodnych, profesor Timonow, w sprawie pogłębienia koryta Wisły.

— Ah, to doskonale. Jeżeli nasze interesy polityczne pójdą obecnym torem, będziemy się mogli, dzięki opiece rządu, przynajmniej wszyscy wygodnie utopić.

„DZIENNIK PETERSBURSKI.”

W chłodnej okolicy,
Błotnej, a nie górskiej,
Jest — w newskiej stolicy —
„Dziennik Petersburski.”

Nie plecie baj-baju,
Nie jest „sfer” lokajem,
Pracuje dla kraju,
Lecz nie pachnie... „Krajem.”

Obce mu wykręty,
Według Piltza mody,
Sądząc z treści, wstręty
Czuje do ugody.

Krytyką swą bije
W ugodowców hufce —
Taki niechaj żyje
Na newskiej placówce.

— Rosja ma zlikwidować z Japonją wszelkie nieporozumienia, niezłatwione po wojnie.

— A widzisz! Ja ci zawsze mówiłem, że drugą połowę Sachalinu Japonja otrzyma ciepłą ręką.

Magazyń bławatny,
skład płócien, bielizny
stołowej i damskiej.

Marszałkowska 133 róg Świętokrzyskiej.
TARNOWSKI i TOMASZEWSKI

Z IV Tow. Wz. Kredytu.

Przeście panowie, bo się źle bawicie,
 Dyrektorzy w Czwartym Wzajemnym Kredycie,
 Sprawom finansowym nie pójdzcie na zdrowie
 To, co „pozostali“ zrobili „członkowie“.
 Bo kiedy wybory na Zarządu członka
 Rozważała Rada tam pewnego dzionka,
 Oni kandydata przyjąwszy w zasadzie,
 Opozycję później urządzili Radzie.
 Ściągnawszy wyborców z różnych końców świata,
 Postawili potem swego kandydata.
 Na walnem zebraniu była wrzawa duża,
 Gromy, błyskawice, zrywała się burza,
 Aż, miast Gralewskiego, który od początku
 Sprawy Towarzystwa prowadził w porządku,
 Zwyciężyła, zamiast słuszności, prywatą:
 „Pozostałych panów“ wzięto kandydata,
 Który doświadczenia nie ma, jak wiadomo,
 Nazbyt młody człowiek, zgoła *novus homo*.
 Zapewne, być może, że (boć pozór ludzi)
 Genjusz finansowy w „nowym“ się obudzi,

W każdym jednak razie nie w porządku pono
 Znajduje się „panów pozostałych“ grono.
 Bowiem wyraziwszy najpierw w Radzie zgodę,
 Potem na zebraniu walnem mącić wodę
 I intrygi skryte robić za plecami,
 Czy to jest etyczne—niech powiedzą sami.

Przeście panowie, bo się źle bawicie,
 Może się prywatą odbić na Kredycie.

W Petersburgu.

— Mój kochany, kto to jest ten niewidomy
 pan, któremu tak się wszyscy kłaniają?

— To jest główny kierownik „Ajencji telegra-
 ficznej petersburskiej;“ on odczytuje te wszystkie
 depesze, które mają być puszczane do pism, a ten
 bez nóg, co obok niego na wózku się toczy, to głów-
 ny ekspedytor tejże Ajencji, który dla pośpiechu,
 własnoręcznie wszystkie depesze na telegraf odnosi.

Teatr „OAZA“

KINEMA

Artystyczny
 Sienna 2.

Dziś zmiana programu.

„IZYDA“ — scena M. Gastouvilla, „PRZEBIEGŁA KOBIECI“ — dramat.
 „LOT PAULHANA Z LONDYNU DO MANCHESTER“, „REWJA WOJSK
 W VINCENNES NA CZEŚĆ EX-PREZYDENTA ROOSEVELTA“ i w. in.

ZMIANA PROGRAMU W ŚRODY I SOBOTY
 Muzyka A. Karasińskiego.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Swiat 8, tel. 77-00

Poleca znane ze swej dobro-
 ci pieczywa

Wojska 30, telef. 88-77

Edward Gundelach

tol. AKC.
NORBLIN
 BR. BUCH
 T. WERNER

POLECAJĄ
 WYROBY PLATEROWANE
 SREBRNE
 MAGAZYN

w WARSZAWIE
 KRAK. PRZEDMIEŚCIE N° 67.
 MARSZAŁKOWSKA N° 127.

w ŁODZI
 UL. PIOTRKOWSKA
 DOM W™™ SHELBERGÓW

SAGRADA BARBER

wzmacnia zoładek
 i łagodnie przeczyszcza

S. HISZPAŃSKI

SZEW C MĘSKI I DAMSKI
 Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
 Istnieje od 1888 roku.

Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie.

WYSTRZEŻAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA
 PROWIZORA
H.F. JÜRGENSA
BOROTYMOŁOWE-MYDŁO
 PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIZNIE, PIEGIOM,
 WĘGROM, PRYSZCZOM; ZOŁYTM PLAMOM.
 PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
 NAJWYŻSZEGO GATUNKU
 WSZĘDZIE DO NABYCIA
 1 KAW. 50 H. 2 KAW. 30 H.

Złoty medal, Londyn 1893.

Drugie Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Włodzimierska 17. Telefony 23-18, 17-18, 63-90.

Załatwia na warunkach najdogodniejszych
 wszystkie czynności bankierskie.

Dyskontuje i inkasuje weksle, zaliczenia, frachty. Przy-
 muje na lokację i rachunki bieżące kapitały i sumy posa-
 gowe, płacąc od 4% do 6% w stosunku rocznym. Kupuje
 i sprzedaje papiery procentowe i akcje według kursów gieł-
 dowych. Wydaje pożyczki na papiery procentowe. Wy-
 daje przekazy, czeki i akredytywy na wszystkie większe
 miasta i miejscowości kąpielowe w kraju, Cesarstwie i za-
 granicą. Asekuruje pożyczki premjowe wszystkich emisji.

Prezes Rady Henryk Barylski, Wice-Prezes Stanisław Natan-
 son. Zarząd: Stefan Woyzbun, Stefan Bein, Gustaw Martens.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę, zawierającą pewny **ŚRODEK** przeciw **REUMATYZMOWI** i **PODAGRZE**.



Wykrzywienie rąk przy
chronicznym reumatyzmie
stawów.

tecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkasiet paczek, aby



Zespacająca deformacja
rąk podczas zwykłego
chronicznego artkularnego
reumatyzmu.
Typ pierwszy.

Długi czas cierpiałem na **REUMATYZM** i **podagre**, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi; lekarze zaś uważali mą chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawie lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i, używając ten środek bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem tej choroby stały się niedołącznymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie możność licznym zastępom chorych skorzystać z nich. Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to, iż nie żądam żadnego honorarium, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tegoż jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zбогаć się, przeciwnie zaś, pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.**

Proszę zwracać się kartą pocztową, ofrankowaną marką 4-kop. do M. E. Trejser, № 120 Banquer House, Shoe Lane, E. C., London, England.

Na sezon 1910 r.



ROWERY
ROWERY
ROWERY

!ZUPEŁNA GWARANCJA!

Eleganckie, Lekkie, Trwałe.

Ciesz się wielkiem uznaniem u prawdziwych sportsmenów i wyścigowców.

LEUTNERA

budowane są w największej i najstarszej w Cesarstwie fabryce welo-cypedów i części rowerowych:

A. Leutner & Co, Ryga, założona w r. 1886.

Skład fabryczny: Warszawa, Senatorska 27, telefon 33-44.

Części, akcesoria oraz gumy rower. w wielkim wyborze stale na składzie.

➔ Najtańsze źródło dla p.p. Mechaników i Hurtowników. ➔

Przedstawiciel **JUL. OSINSKI.**

➔ **SPRZEDAŻ NA RATY.** ➔ Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zupełna gwarancja.

Zupełna gwarancja!

Rok założenia 1877.

A. TAHN & Co

dawniej PIETSCHMANN

Fabryka Tektury Smółcowej,
= Asfaltu i Izolacji Korkowej =
w WARSZAWIE

Leszno № 86. Telefonu № 5-46.

Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, kleb-masy, smoly, asfalty, gudron, płyty i łupiny korkowo-izolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.

Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe i izolacyjno-korkowe.

Druga Fabryka w Rostowie n/D

Składy filialne w Łodzi.

!!JUŻ!! została otwarta
RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA
„Prazdroj Pilzeński“
Wierzbowa 7 (dawniej „CORSO“).

Niszczy zupełnie bez bólu **odeiski, brodawki**
i wszelkie zgrubienia skóry plaster

„Salvator”

Cena 35 kop.

Skład główny:

Apteka **W. BOROWSKIEGO** Przejazd, w Warszawie.

TYLKO W FIRMIE

można kupić
oryginalne angielskie rowery

B. S. A.

New-Hudson,
Triumph,
Raleigh,
a także słynne
Ormonde'y.

Ormonde

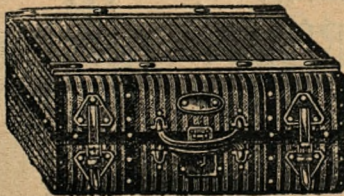


Największy Dom Rowerowy
„The New Maison-Ormonde“
Warszawa, Nowy-Świat 72.
Na motocykle i automobile roz-
płata dozwolona.

Sprzedaż na spłaty od 4-ch rub. miesięcznie. Zadek niewymagalny.

Cenniki gratis.

Oryginalny pilzner z beczki duży kufel
25 k. Obiady po 75 k., kolacje à la carte.
Restauracja otwarta do 3 w nocy. Kon-
cert pod dyr. K. Hilla i skrzypka G. v. Le-
stuzzi od g. 9. Ceny przystępne. Wejście bezpłatne.



**KUFRY, WALIZY,
TORBY i NESSESERY.**

Przybory podróżne

**KOŁDRY,
PLEDY** i t. p.

poleca **J. Rokicki i S-ka**

Warszawa, Nowo-Senatorska 1, (Hotel Rzymski).

Ceny fabryczne. Cenniki gratis. Wysyłamy za zaliczeniem.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W, KIJOK**
POLECA
Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

W cukierni na Dziuki-Gass.

— Dla czego to Niemcy smućą się o Grunwald?

— Bo oni tam wzięli przed 500 laty od Polaków lanie.

— No, to ja się dziwię na taki mądry naród. Jeżeli oni o każde lanie, co wzięli kiedyś od Polaków, będą się chcieli teraz smucić, to u nich przecież nie będzie chyba ani jednego dnia wesołego.



— Rosja może być spokojną o Daleki Wschód; z Japonją zgoda.

— Czy na długo?

— Nie wiem, ale ponieważ są ze sobą teraz bardzo grzecznie, to ja myślę, że do końca maja chyba wytrzyma.

Niech tam.

— Policja pruska konfiskuje na prawo i na lewo obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem.”

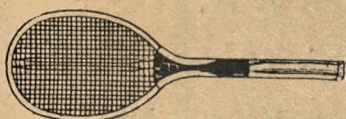
— Niech tam. Faktu historycznego przecie nie skonfiskuje.

Wody Mineralne Naturalne
świeżego czerpania

sole do kąpieli, ługi,
szlamy i ekstrakty
nadeszły

DO APTEKI
E. FILLEBORNA
Marszałkowska № 87, róg Wspólnej.
TELEFON 14-79.

NA SEZON LETNI!



Lawn-Tennis, Rakiety,
Piłki, Siatki, Football



tylko renomowanych firm „Slazenger“ i „Swaine & Adency“ w Londynie.

Obuwie płócienne, eleganckie i trwałe w wielkim wyborze. Wanny (toby) gumowe. Prysznice pokojowe. Angielskie płaszcze nieprzemakalne w najmodniejszych fasonach. Kufry, Walizy, Nesessery. Wszelkie wyroby gumowe.

F. WIERZBICKI i S=ka ulica Trębacka №. 10
Telefon 190-24.
WYSYŁKA POCZTĄ!

WAGR. W. ZEBZ. MESALEM W PARYŻU.
ZNAWY ze SWBJ. SKUTECZNOŚCI NA WYNIŚCZENIE. **ARAGO** St. GÓRSKIEGO 351
ODCISKÓW 80k
WYSTRZEBIAŁ NIŁ. NABŁADOWNICTW. LEBZNO 12
Zwracać uwagę na markę ochronną GLADJATOR.

OFIARUJEMY z dawnych zapasów po 5000 gąsiork. WINA węgierskiego: wytrawnego, średniego lub słodkiego, po wyjątk. cenie rb. 1.20 i 1.80. Dostawa 15 gąs. wszędzie franco. Piwnice Popaulińskie BRACI KEMPNER Długa 5. Telefon 7-72.

PAPIERY LISTOWE OZDOBNE **F. BABSKI** ul. Marszałkowska 77.

BYSTRA W GALICJI

10 godzin od Warszawy, na Granicę, Dziedzice. Stacja kolejowa, pocztowa, telegraf i telefon.

Sanatorjum i Zakład Przyrodoleczniczy

Wodoleczenie, elektro- i mechanoterapia, kąpiele gazowe, elektryczne, powietrzne i słoneczne. Klimat podgórski, piękne spacerki, rozległe lasy szpilkowe. Komfort europejski, elektryczne oświetlenie, wodociągi, etc. etc. Kuchnia wykwinna. Cena dziennie za wszystko wraz z leczeniem i opieką lekarską od 4 rubli wzwyż.

Zakład pod osobistym kierownictwem właściciela **Doktora Ludwika Jekelsa.**

B. KOCHANOWICZ
SKŁADY SKLEPIONE DO PRZECHOWYWANIA MEBLI
OPAKOWANIE MEBLI B. KOCHANOWICZ PRZEPROWADZKI B. KOCHANOWICZ
PL. TEATRALNY №12 TEL. 7-19 MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuł.)
Obstalunkowe	10	10	" " "
№ 7.	10	7	" " "
HELA	10	6	" (żółta " "
BOB	10	6	" (biała " "
Sport	10	4	" (biała i żółt.).

WINO Cognac Likier Araki RUMY Porter i PIWO ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

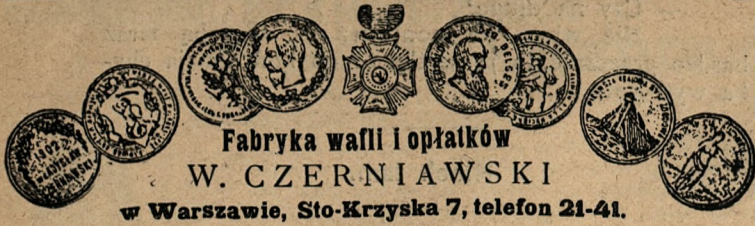
Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy **Otard Dupuy & Co.**

jednej z największych w Cognac egzystującej od roku 1795.



Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

„Rendez-Vous”

Przyjezdnych i Miejscowych:

==== Piwo Waldschleschen i Pilzeńskie z beczki! ====

BAR WIEDEŃSKI

ul. Trębacka 11.



KOMETA się zbliża, a nie wszyscy
zaopatrzyli się jeszcze w **Aparaty Fo-**
tograficzne, które najtaniej dostać mo-
żna u **KASPRZYCKIEGO Nowy-Swiat 45.**

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszoną absolutną **bezsporność** polis i udział
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-63. Jeneralna Reprezentacja
Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów

FARBOWANIE WŁOSÓW TYLKO KOŚLINNYM HENNE.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**

RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.

Wyroby platerowane i srebrne 84 próby

POLECA FABRYKA

J. FRAGET

WARSZAWA,

Skład Główny **Elektoralna № 16.**

MAGAZYNY:

Wierzbowa №. 8

Nalewki №. 16.

Kakao Owsiane Wedla

najzdrowsze dla dzieci.

Wkrótce otwarty zostanie w SALACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ z niebywałym komfortem
i przepychem urządzonej.

SCATING PALACE (Jazda na kółkach)
z ogrodem zimowym.

WINO SZAMPAŃSKIE

Heidsieck MONOPOLE SEC

uлюбiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

J. FRUZINSKI

Najwytworniejsze kakao, czekolada i cukry deserowe

Fabryka—dom własny Polna 26,

Marszałkowska 133, Wierzbowa 8, Krak.-Przedm. 5 róg Berga.



BANKOCETLE NOWEGO WZORU, PROJEKTOWANEGO PRZEZ PRAWICĘ DUMY.

PRACOWNIA SUKIEN **Marji i Władysława Szmerlińskich** **Warszawa, Chmielna № 9**
Okryć i Kostjumów damsk. **BYŁYCH WSPÓLPRACOWNIKÓW FIRM PIERWSZO-** **Telefonu 165-51.**
RZĘDNYCH W PARYŻU. **Ostatnie nowości paryskie.**

PAPIEROSY JAPONSKIE
 10 szt. 3kop.

TABACZNA FABRYKA
„NOBLESSE“
KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI
WARSZAWA.

PUDER IRIS
 N°337A
 PERFUMERYI H. LACHS I S-ka
NIESZKODLIWY

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○
Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE
Piorunochrony
STANISŁAW STRAUS
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.
TERMOMETRY.

Szyby, Lustra, Trema. **FRANCISZEK BAYTEL**
 ulica Nowy-Świat Nr. 27.
 Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

Specjalność.
 Serwetki papierowe z „papier - crêpe“ do śniadań, raków, owoców, na tysiące, 100 i tuziny
 MAGAZYN FIRMY
JULIAN MILLER
 Senatorska 24.

L. H. BAUER
FABRYKA ZŁOTA, SREBRA i DWOJNI-KU w LIŚCIACH.
WARSZAWA,
DANIŁOWICZOWSKA 4,
TELEF. 88-05.
EGZYST. OD 1808.

ÉPILATEUR NIL
 niszczy momentalnie, **WŁOSY** i **PUSZEK** i bez bólu szpecące twarz i ciało
 Nie wywołuje zapalenia naskórka.
 Skóra staje się miękka i aksamitna. Używany przez artystów i wyższą arystokrację. Jedyne srodek uznany przez znakomitości medyczne
Medal Złoty.
 Cena flakonu r 4 franco. Przesyłka bezpłatnie.
Verdeille, Pharmacies de 1^{re} classe 87, r. de Lévis, PARIS
 W Warszawie. Skład FROUL. ul. SPOŁYNA, 46-47

„Chińczyk“
 znana od lat 30-tu kilku **Restau-racja** przy ulicy Elektoralnej Nr. 21 (vis-à-vis Szpitala S-go Ducha) przeszła pod mój osobisty nadzór i takową nadal polecam względem Szan. Publiczności.
 Z szacunkiem **Karol Waszczuk.**

ST. FABISZEWSKI

Marszałkowska № 69, **RESTAURACJA**
(1-sze piętro)
Telefonu № 28-64. i Gabinet

**Pathéfony**

grając nie igłami lecz kulką szafirową, grają absolutnie naturalnie czysto i głośno i pozwalają grać do tańca bez przerwy

wy i dla tego są najlepsze. NOWE MODELE. NOWE NAGRANIA. Za gotówkę i na raty (10% drożej)

GŁÓWNY SKŁAD NA KRÓLESTWO POLSKIE

ADAM KLIMKIEWICZ WARSZAWA Wierzbowa 8 (dawniej Leszno 14)

Cenniki, repertuary, warunki ratowe wysyłamy po otrzymaniu 14 kop. markami na przesyłkę pocztową

BAZAR KRAJOWY
St. Gołędzinowski
Al. Jerozolimska 35

**POJĘCIA**

Kilimki, Samodziały.
Kapy, Serwety, Laufrzy.
Fartuchy, Welenki, Pa-
ski krakowskie, Guńki,
Serdaki, Wazony ludo-
we i artystyczne.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPIJCIE TYLKO

„Chromolin”

Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

— Sprzedają wszędzie. —

ROWERY

Rudge-Whitworth £-dt
COVENTRY (ANG JA)
dostawców Króla Edwarda
VII, Następcy Tronu an-
gielskiego, armji i poczty
angielskich poleca

Wacław Wiediger

WARSZAWA

Warecka 15, telefon 93-39.

Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty.
Gwaran. zupełna. Cenniki gratis.

KRAWIEC MĘSKI
St. Prosiński

w WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu

Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w War-
szawie i na prowincji.
narożnym
wprost. Szkl. techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła
D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

~~~~~  
Gdzie można najlepiej zjeść  
i najprzyjemniej czas spędzić?

W restauracji „Universell”, przy  
ulicy Marszałkowskiej 106, telef.  
190-32. Piękny ogród. Pogoda  
nie robi różnicy, gdyż cała miej-  
scowość pod dachem. Zakład po-  
leca śniadania zimne i gorące,  
obiady po 40 kop. i kolacje à la  
carte; wszelkie nowalje sezonowe.  
Trunki tak krajowe jak i zagra-  
niczne. Znakom. piwo z browaru  
Machlejda. Gabinet z oddz. wej-  
ściami. Wieczorem damska or-  
kiestra od godz. 7-ej.

**Garage Central de Dion Bouton**

Nowy-Świat № 40.

Telefon 94-00.

**GEYER & C<sup>o</sup>** Nowy-Świat № 40.  
Telefon 94-00.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że został otwarty  
urządzony podług najnowszych wymagań techniki największy  
w Kraju GARAGE, posiadający kilkadziesiąt wygodnych i obszernych  
Boksów, do których przyjmujemy Samochody na przechowanie. Przy  
Garage urządzone wzorowe warsztaty reparacyjne.

Sprzedają Samochodów osobowych, handlowych, towarowych  
i wszelkich innych typów firmy de Dion Bouton.

Jeneralna reprezentacja aeroplanów M. Farmana na Król. Polskie i Cesarstwo.



**NAJTANIEJ**

**Z. Jasiński**

kosztuje nabywanie towarów w do-  
brym gatunku, które poleca:

Nowy-Świat 57.

Telefon 37-57.

ROWERY oryg. angiels. „Humber”, „Fleet”,  
„Wanderer” i własne. GUMY „Dunlop”,  
„Continental”, „Monopol”. SAMOCHODY  
najlepszych fabryk. Warsztaty wzorowe;  
reparacja gum za pomocą wulkanizatora.  
Sprzedaż: hurtowa, detaliczna i na raty.

**K. GŁAZIEWICZ**

**MAGAZYN JUBILERSKI**  
Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

**Apteka K. WENDY**

45 Krak.-Przedm. Telefon 107.

Wszelkie nowe środki lekar-  
skie do użycia wchodzące.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb.  
Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca **Władysław Buchner**. Telefon 118-00.

Druk **A. Michalskiego**, Chmielna 27. Telefon 27-15.